

Prenumerata:

Radomiu rocz. rs. 4
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25
pocztą: rocznie rs. 5
półrocz. rs. 2 k. 50
kwart. rs. 1 kop. 25
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
n. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcyja, Księgarnia,
Handle win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcyja i Administracyja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.
P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety,” przyjmuje interesowanych codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Baumingera).

Dziś d. 17 Lipca: Aleksego w.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 4 m. 4. Zach. o godz. 8 m. 8.

Ogłoszenia:

Wiersz petit lub jego
miejsce str. I k. 52
zwyk. kop. 3, rekla-
my wiersz. kop. 20
nekrologia kop. 15
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują
Redakcyja w Radomiu

w Warszawie:

wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tylko
w języku polskim.

Ostatnia lista składek.

N A

Pomnik Mickiewicza

złożyli w redakcyi „Gazety Radomskiej“:

Zenobia Kwiecińska rs. — k. 5	
Kazimierz Pudekiewicz	5
Bogusław Kwieciński.	5
Jankiel Rosenzweig	20
W. W. W.	30
Kucharski	25
Jania Kucharska	10
Wierucki	5
Franciszka Kutylanka (służąca)	15
Helena Bełdowska	1
Marya Dubelt	1
Stanisław Czyszkowski	50
Wilhelm Kurdwanoski	50
Dwaj uczniowie gimnazjum.	2
Z. W.	50
K. P.	50
Stefan Kalicki	75
M. K.	1
Adam i Marya Suchańscy	1
Ludwik Rogalski	10
Walenty Tarka	10
Edzio i Lodzia Suchańscy	30
Ludwik Skibiński	50
Franciszkowie Kuźniewicz z Malczewa	3

K. P. — „ 50

Razem złożono w redakcyi „Gazety Radomskiej“ rs. 1,633 kop. 85. Sumę tę, za przekazem domu bankierskiego p. M. Goldhaara w Radomiu, odesłaliśmy we czwartek komitetowi budowy pomnika Mickiewicza w Warszawie.

Zamknięcie składek.

Składki na pomnik Mickiewicza zamknął już komitet warszawski.

I my, we czwartek, d. 15-go czerwca r. b., po otrzymaniu wezwania od komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Warszawie — składki na cel ten zamknęliśmy zaraz.

Suma ofiar wystarcza już na wzniesienie pomnika największemu wieszczowi Polski, Temu co „kochał miliony,” co geniuszem Swoim, okrył naród blaskiem chwały!

* * *

Ponieważ niektóre z instytucji w Radomiu i gubernii, przyrzekły przez szereg miesięcy nadsyłać ofiary na pomnik Mickiewicza, ponieważ wiele ofiar po zamknięciu listy, najpewniej napłynęło jeszcze, więc jeśli szanowni ofiarodawcy nie zażądają zwrotu sum nadesłanych, zatrzymamy je w depozycie „Kasy przemysłowców” na użeczenie rocznicy Wieszca, w myśl projektu „Kuryera Warszawskiego: „na fundacyę imienia Mickiewicza przy kasie Mianowskiego, na nagrody, przyznawane w d. 24 grudnia, t. j. w rocznicę urodzin poety, za najwybitniejsze dzieła polskie z zakresu poezyi, historii, literatury polskiej, lub krytyki literackiej, jeżeli naturalnie zezwoli na to władza.”

Gazeta nasza szczęśliwa jest, że rzucona d. 1-go stycznia r. b. na szpaltaach jej myśl, obchodu stoletniej rocznicy urodzin nieśmiertelnego Adama, uwieczniona została pomyslnym skutkiem, że stanie w Warszawie pomnik Wieszca, jako wymowny dowód: „Że tam, gdzie naród zasługuje i cnotę, i wielkich mężów umie wielbić dzieła, Tam zawsze prawdy świeci słońce złote, I praca wieków nigdy nie zginęła.”

* * *

H. Wróblewski.

Wizerunki Mickiewicza

Szanowny Redaktorze!

Poszukując oddawna wizerunków Adama Mickiewicza, zgromadziłem znaczny w przedmiocie tym materiał. Posłużył on mi do napisania monografii o samej tylko postaci wielkiego poety, o jego zewnętrznej i duchowej fizjonomii, którą można badać długo z upodobaniem prawdziwym.

Zajęcie to pozwoliło mi odnaleźć i ugrupować autentyczne portrety wieszca, ustalić i usprawiedliwić jego wygląd w różnych epokach życia. Rezultaty tych poszukiwań w formie rozpraw i luźnych artykułów ogłaszałem, poczynawszy od r. 1888, w czasopiśmie warszawskich i galicyjskich, zaś w „Kłosach” (1889 r.) i w „Pamiętniku Towarzystwa literackiego imienia A. Mickiewicza” we Lwowie

podaję szczegółowy katalog kilkuset wizerunków wieszca.

Monografie, traktujące o wizerunkach poetów, są znane w literaturze zagranicznej. O wizerunkach np. Shakespeara i o jego charakterystyce zewnętrznej istnieją 44 dzieł angielskich, a między niemi znaczna ilość wydanych kosztownie i z licznymi rysunkami. O wizerunkach Goethego są dwa piękne dzieła niemieckie; o Molierze wydał Paweł Lacroix (znakomity bibliofil Jacob) dzieło obszernie p. t. „Iconographie Molière”; o Mozarcie jest też bardzo zajmująca rozprawa, a p. Zygmunt Librowicz ogłosił przed kilku laty w języku rosyjskim książkę p. t. „Puszkina w portretach.”

Dzieła te, traktujące przedmiot poważnie i opracowane po większej części z niezwykłą sumiennością, obok wielu korzyści które wnoszą do literatury, są też dowodem czci, oddawanej geniuszom.

Brak tego rodzaju książki w literaturze polskiej zamierzam, wedle sił i możliwości, uzupełnić w roku jubileuszowym skromną pracą moją, chciałbym zaś ją i katalog wizerunków jaknajdokładniejszą uczynić. Zwracam się przeto, za łaskawym pośrednictwem „Gazety Radomskiej,” do czytającego ogółu o poparciu moich usiłowań. Każdą wiadomość o biuście, posążku, medalionie, medalu, portrecie olejnym, akwarelowym, rysunkowym, sztychu, drzeworycie, litografii, dagierotypie i fotografii Adama Mickiewicza przyjmę z wdzięcznością, gdyż posłuży mi ona może do sprawdzenia lub dopelnienia istniejących w zbiorze moim i katalogu okazów.

Wiadomość przesłać można pod adresem moim w Warszawie (Włodzimierska, № 6).

Upraszając Szan. Redakcyę o łaskawie pomieszczenie niniejszej odezwy, załączam słowa prawdziwego poważania.

Leopold Méyet

109)

OSTATNI RZYMIANIE

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg).

Rozważywszy niepewność położenia, postanowił Teodoryk cofnąć się w góry, rozbić namioty gdziekolwiek i wysłać drugiego kuryera do wojewody.

Noc bezkسیęcowa sprzyjała ucieczce. Niebo pokryło ołowiane chmury, które nadeiagnęły przed wieczorem od strony Korsyki.

Teodoryk wsłuchiwał się w ciszę nocy, usiłując wyłowić z niej bystrem uchem dziecka natury szmery podejrzanego... Jednostajnego szumu drzew nie mać żaden szelest obcy.

Kiedy tak stał, wpatrzony w czarną otchłań gęstych ciemności, zakwilił skowyt psa.

Placz zwierzęcia, zrazu rzewny, jakby bojaźliwy, nabrzmiewał jękiem, stawał się pełniejszy, głośniejszy, aż zmienił się w skargę żalostną. Równocześnie podniósł się od strony morza wiatr, przebiegł nad wierzchołkami pagórków, nachylił jodły, zatrząsł dębami, pochwycił lament i rozrzucił go szeroko w dolinie.

Zdawało się, że niezliczone głosy płaczą wokoło.

Teodoryk zęgnął się, tuląc się do skały. Zabobonna duszę syna lasów ogarnęła trwoga. On słyszał w tych jękach, podawanych górze przez górę, zmieszanych z techniem wicheru, wołanie istot innego świata: nie pies wył, lecz wzywały go duchy przodków.

Osunął się na kolana, rzucił się twarzą na ziemię i obejmował żywicielkę człowieka serdecznym uściskiem.

— Bądź mi lekkim posłaniem, nie wzgardź moimi prochami — prosił. — Ręk nie splamilem krwią niewinną, sumienia krzywdą ubogiego, serca zdradą wodza i pana...

Wtem doszedł go szelest, znany żołnierzowi. Jacyś jeźdźcy zbliżali się do willi.

Podniósł się szybko i gwizdnął. Gdy na znak ten nadbiegli Allemanowie, ustawił ich pod skałami, zaś sam wysunął się naprzód i słuchał.

Jego ucho odróżniało wyraźnie stapanie koni i chrzęst zbroi. Jeźdźcy posuwali się wolno, zmierzając wprost na kryjówkę Fausty.

Teodoryk dobył miecza i zawołał:

— Kto tam?

Z ciemności odpowiedziano mu:

— Witaj stary!

Zdziwił się. Był to głos wojewody.

To wy, panie? — zapytał.

Z czarnej otchłani wynurzyły się trzy lby końskie.

— Czy wszystko w porządku? — odezwał się Fabricyusz, nachylając się do Teodoryka.

— Dotąd wszystko, lecz co noc dzisiejsza kryje w swoim straszonym łonie, o tem wie tylko Dobry Pasterz. Przybywacie w samą porę. Za godzinę, nie byłibyscie zastali nikogo w swoim domu. Wozy są już gotowe do drogi.

— Chciałeś uciekać?

— Nie znam liczby wrogów, których ślady niepokoją mnie od dni kilku. Jeśli poganie wezwali pomocy wikaryusza Wedyancy, sprowadziłbym na waszą głowę sąd króla Arbogasta za opór, stawiany władzy.

Teodoryk mówił głosem przyciszonym, aby żołnierze nie słyszeli jego nowin.

I szeptem odpowiedział mu Fabricyusz:

— Postanowiłeś roztropnie. Wozów nie każ odpręgać. Wyruszymy zaraz do Wienny, gdzie łatwiej o dobre schowanie, niż w górach.

Oddawszy konia jednemu ze swoich strażników, szedł pieszo obok Teodoryka.

— A ona? — zapytał. — Czy Fausta Anzonja zażądała już sukni katechumenki?

— Nie zażądała i nie zażąda.

— Nie zażąda?

Teodoryk opowiedział woje-

wodzie wypadki ostatnich tygodni, a kiedy doszedł do groźby Fausty, rzekł:

— Służyłem wam wiernie od najuczciwszego niewolnika, kochałem was szczerzej od najdroższego przyjaciela. Za tę wierność i za tę miłość należy mi się nagroda. Pozwólcie mi umrzeć spokojnie, panie. Nie chcę stanąć przed Dobrym Pasterzem, obarczony kłutwą kapłanki.

W ciszy nocy zapłakał po raz wtóry skowyt psa. I znów wziął go wiatr na swoje skrzydła i rozniósł po skałach i górach.

W swojej sypialni, na niskim stołku, siedziała Fausta z głową, opartą na dłoniach. Naokoło niej krzątały się niewolnice, a ona przypatrywała się ich pośpiechowi tępym wzrokiem zubożnienia.

Powiedziano jej, że ma być gotową do drogi. Nie pytała, dokąd ją zawiozą, wiedziała bowiem, że czeka ją tylko dalsza niewola. Mówiła jej to zdwojona czujność Teodoryka i większa podejrzliwość służby.

Od owego wieczora, kiedy chciała zwrócić na siebie uwagę nieznanego śpiewaka, pilnowano każdego jej ruchu z taką troskliwością, że straciła nadzieję wydobycia się z klatki za pomocą przebiegłości niewieściej. Nie wolno jej było przekroczyć granic lasku pomarańczowego, przechadzać się po górach, patrzeć ze skały na morze.

(D. c. n.)

Dla robotników.

O długości i rozkładzie czasu roboczego w zakładach fabryczno-przemysłowych.

(Dalszy ciąg.)

6) Do spisu świąt, w które roboty mają być zawieszone (p. 2 art. 142 ust. przem., zb. praw t. XI, cz. II, wyd. r. 1893) obowiązkowo zaliczone są wszystkie niedziele i następujące dni świąteczne: 1 i 6 stycznia, 25 marca, 6 i 15 sierpnia, 8 września, 25 i 26 grudnia, piątek i sobota wielkiego tygodnia, poniedziałek i wtorek po Wielkiejnocy, dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i w poniedziałek po Zielonych Świątkach.

Uwaga 1. Do spisu dni, w które małoletni i подростки nie mogą być zajmowani pracą (art. 142 ust. przem., zb. pr. t. XI, cz. II wyd. r. 1893), powinny być zaliczone wszystkie niedziele i te świąteczne dni, które robotnicy dorośli mają być uwalniani od pracy.

Uwaga 2. Dla robotników innych wyznań chrześcijańskich pozwala się nie zanosić do spisu świąt tych z wymienionych w artykule powyższym (6) dni świątecznych, które przez kościół ich nie są święcone. Dla robotników nie chrześcijan pozwala się zaniesienie do spisu świąt innych dni tygodnia, zamiast niedziel, zgodnie z przepisami ich wyznania; zaniesienie zaś innych wymienionych w tym artykule (6) dni nie jest dla nich obowiązkowe.

Uwaga 3. Do prywatnych zakładów przemysłu złotego i platynowego stosować należy art. 28 dodatku do art. 661 ust. górniczej (zbiór praw, t. VII. ciąg dalszy r. 1895).

7) Na zasadzie wzajemnej zgody zarządzającego zakładem przemysłowym i robotników, ci ostatni mogą być zajmowani pracą, w drodze wyjątku od rozkładu, wyznaczonego w artykule poprzednim (6), w niedziele zamiast dnia poprzedniego. O zawartej umowie powinny być bezzwłocznie zawiadomione osoby urzędowe, którym powierzony zostaje dozór nad wykonywaniem przepisów niniejszych (art. 10).

8) Za nadprogramową uważana jest praca, dokonywana przez robotnika w zakładzie przemysłowym w takim czasie, kiedy, według przepisów urzędów wewnętrznych (art. 142 ust. przem., zb. praw, t. XI, cz. II, wyd. r. 1893) nie ma on obowiązku pracować. Praca nadprogramowa dopuszczona być może nie inaczej, jak na zasadzie specjalnej umowy zarządzającego zakładem przemysłowym z robotnikiem. Do kontraktu najmu mogą być włączone warunki takich tylko prac nadprogramowych, które okazują się koniecznymi w skutek warunków technicznych produkcji.

(dok. nast.)

Wystawa Ogrodnicza w RADOMIU.

(Dokończenie).

Warzywnictwo.

4). Konkurs 19. Dla ogrodników. Dobór ogólny warzyw produkowanych na sprzedaż na większych przestrzeniach. Nagrody: Medal mały złoty, medal sr. wielki, medal sr. mały i medal brązowy. Konkurs 20. Z wyłączeniem ogrodników. Dobór warzyw z większych ogrodów. Medal srebr. wielki i mały. brązowy. Konkurs 21. Dobór warzyw z ogrodów mieszczańskich lub włościańskich. Medal sr. mały, brąz. i listy pochwalne, nagrody pieniężne po 25, 20, 15 i 10 rs. Konkurs 22. Konserwy z warzyw wszelkiego rodzaju. Medal srebr. wielki, srebr. mały i brązowy. Konkurs 23. Warzywa suszone i prasowane. Medal srebr. wielki, med. srebr. mały i brązowy.

B) Specjalne. Konkurs 24. Za wielką uprawę któregośkolwiek z warzyw korzeniowych jak np. pietruszka, chrzan, marchew, buraki, rzodkiewka. Medal srebr. wielki, srebr. mały i brązowy. Konkurs 25. Za wielką uprawę cebuli lub roślin cebulowych. Medal srebr. mały i brązowy. Konkurs 26. Za wielką uprawę roślin kapuścianych, jakoto: kalafior, jarmuż, kalarepa, kapusty wszelkie. Medal srebr. mały i brązowy. Konkurs 27. Za wielką uprawę warzyw owocowych, jako to: ogórki, pomidory, arbuzy, melony, dynie. Medal

srebr. wielki, srebr. mały i brązowy. Konkurs 28. Za wielką uprawę roślin strączkowych, jako to: grochy, fasole, boby i t. p. Medal srebr. mały i brązowy. Konkurs 29. Pieczarki i zarodki pieczarek. Medal srebr. mały i brązowy. Konkurs 30. Rośliny przemysłowe leśne lub miododajne hodowane na większych przestrzeniach. Medal srebr. wielki, srebr. mały i brązowy. Konkurs 31. Warzywa nowe, odmiany wytworzone przez wystawcę. Medal srebr. wielki i mały, brązowy.

C) Nasiona. Konkurs 32. Nasiona warzyw, hodowane na większych przestrzeniach. Odmiany ściśle określone. Medal srebr. wielki, sr. mały i brązowy. Konkurs 33. Nasiona warzywno, hodowane przez mieszczan lub włościan. Medal srebr. mały i brązowy. Uwaga. Wystawcy konkurujący w dziale nasion, oprócz nasion, winni wystawić nasieniki, z których nasiona otrzymali.

NAJOGÓLNIEJSZE IDEALY ŻYCIOWE

przez
Bolesława Prusa.

VII.

(Dokończenie).

Jest to obraz życia—po ziemsku—szczęśliwego.

Z 10,000 uziemowat, w pewnym roku przychodzących na świat, za ledwie jedno przebiega całkowicie drogę, którąśmy tu przedstawili. Czwarć część ich umiera w pierwszym roku, połowa ludzi ginie przed zupełnym rozwojem uzdolnień, a za ledwie czwartą część przekracza epokę „równowagi“.

Lecz, jeżeli cały człowiek rzadko kiedy przechodzi choćby tylko „pełny rozwój“ (od fazy I-iej do V-iej), za to przechodzi go prawie każde nasze uzdolnienie. Między innymi w ten sposób zdobywamy wszystkie nauki: języki, przyrodoznawstwo, matematykę i wszystkie sprawy: roboty ręczne, fechtunek, tańce i t. d.

Zobaczmy jeszcze różne rodzaje szczęścia. Jest ich bardzo wiele, tyle co rozmaitych uzdolnień ludzkich z których każde może się rozwijać i ulegać zmianom rytmicznym.

Mamy tedy—według starej a słusznej klasyfikacji—przedewszystkiem uzdolnienia cielesne i duchowne.

Cielesne dzieli się na: zmysłowe (widzenie, słyszenie i t. d.),

ruchowe (chodzenie, taniec, prace ręczne),

organiczne (krążenie krwi, oddychanie, odżywianie i t. p.),

Uzdolnienia zaś duchowe są następujące:

umysłowe (obserwacje, pamięć, wyobrażenia i t. p.),

uczuciowe (wrażenia przyjemne i przykre, sympatyje, współczucie),

woli (wszelkie ruchy, nałogi, cele, sposoby i t. d.),

W danej chwili każde z tych licznych uzdolnień znajduje się w odmiennym nastroju. Ktoś np. może doznawać lekkiego bólu ręki, lecz jednocześnie żołądek jego znajduje się we względnie spokoju, oko pragnie nowych widoków, płuca mają dosyć powietrza, a wyobrażenia jego pracuje w sposób łatwy i przyjemny.

W rezultacie—drobne przykrości równoważą się przez drobne przyjemności, a ogólny nastrój duszy można nazwać spokojnym, nawet pogodnym.

Jest to stan pomyślny, albowiem najlepiej sprzyja rozwojowi ludzkiej istoty.

Stan ten jednak obchodzi się bez „silnych wrażeń“.

Zdaje się, że najwłaściwszym zakończeniem tego rozdziału będą u-

wagi, oparte na doświadczeniu bo-
daj że całej ludzkości:

Żadna forma szczęścia nie uwalnia od cierpień, bo one należą do rytmu szczęścia. Cierpienia i przykrości możemy tylko zmniejszać, nigdy całkowicie usunąć.

Życie winno opierać się na grze wszystkich po kolei uzdolnień. Dla rozkoszy umysłowych nie należy zabiedzać pokarmu, ani dla uczuć—pogardzać zmysłami lub organami czynnymi.

Zaniedbanie jakiegokolwiek grupy uzdolnień pociąga za sobą „brak harmonii“ w całej istocie ludzkiej.

Żadnego uzdolnienia nie doprowadzać do przesytu.

Każda potrzeba winna być zaspokojona, lecz—w sposób umiarkowany.

Zadowolenia natury duchowej są dla człowieka zdrowsze, korzystniejsze i nawet tańsze od zadowoleń cielesnych. Dość porównać, dla przykładu: teatr, koncert, odczyt, książkę z jakąś orgią pijacką i erotyczną.

Między uzdolnieniami duchowymi posiadamy cudowną władzę—współczucie, dzięki któremu przyjmujemy udział w cudzym szczęściu i nieszczęściu.

Władzę tę należy kształcić i rozwijać, poprostu—w celach egoistycznych. Przez współczucie bowiem dusza nasza rozszerza się i ogarnia nie tylko własną pomysłowość, lecz i wszystkie zmiany, jakim ulegają inni ludzie, nawet zwierzęta i rośliny, a nawet rzeczy martwe.

Uczucie—jest organem naszego własnego i doczesnego szczęścia; współczucie—daje nam przedsmak szczęścia boskiego i wiekuistego.

Wiadomości bieżące.

Ćwiczenia wojskowe. We wrześniu r. b. powołani będą na ćwiczenia szeregowcy piechoty, tudzież artylerji pieszej i fortecznej, terminów służby z lat 1887 i 1892-go; ćwiczenia trwać mają od dwóch do trzech tygodni.

Dla uczennic gimnazyów. Ministeryum oświecenia wyjaśniło, że wychowanki progimnazjum lub kończące trzy klasy gimnazjalne ze stopniem dostatecznym mogą otrzymać świadectwo nauczycielki początkowej nieinaczej, tylko po półrocznem sprawowaniu obowiązków pomocniczy nauczycielki w klasie przygotowawczej tychże zakładów naukowych.

Szkola leśna. „Nowoje Wremia“ donosi: W jesieni r. b. ministeryum rolnictwa otworzy nową szkołę leśniczą w gub. warszawskiej.

Nowa kolej. W Petersburgu w departamencie kolejowym była, jak donoszą pisma warszawskie rozstrzygnięta sprawa budowy nowej kolei żelaznej w gubernii Lubelskiej, o którą to koncesję stara się Maurycy hr. Ordynat Zamowski. Sprawa została poruczoną specjalnej komisji, przeznaczonej do rozpatrywania projektów kolejowych w paśmie zachodnim. Przewodniczy w tej komisji rz. r. st. Maksymow. Nowa kolej, zaczynająca się od stacji Trawniki kolei Nadwiślańskiej ma mieć 105 wiorst odległości, a kierować się będzie przez Turobi, Szebrzyżyszyn, Zamość i Tomaszów do granicy austriackiej, gdzie zetknie się z koleją państwową galicyjską od Lwowa przez Rawę Ruską do Bełżca. Jest to już trzeci projekt kolei żelaznych gub. Lubelskiej do granicy austriackiej, pierwszy z nich dotyczył budowy linii od Chełma na Hrubieszów do Tomaszowa, drugi zaś zarządu kolei Skarbowych od Rejowca przez Krasnystaw i Zamość.

Dla izraelitów. Według informacji „Pet. Wiedom.“ z rozporządzenia ministeryum oświaty, wykłady religii starożytnego zakonu w klasach gimnazjalnych mają być wprowadzone bez względu na ilość uczniów tego wyznania; dotąd, jak donoszą „Birz. Wiedom.“ wykłady te rozpoczynały się dla minimum 15-tu uczniów.

Trunki zagraniczne w oryginalnych butelkach. Gorące trunki (likier i inne) często przewożone są z zagranicy w oryginalnych butelkach i w skutek tego trudno bez odkorkowania butelki i przełania zawartości do wymierzzonego naczynia oznaczyć, jaką część wiadra stanowi ów trunek. Ze względu na to

ministeryum finansów dozwoliło przywrócić do obrotu skarbowej sprzedaży trunków sprowadzonych z zagranicy gorące napoje bez potrzeby zadeklarowania przez sprowadzających takowe: jak część wiadra stanowią te naczynia, w których się znajdują napoje zagraniczne jak tego wymagają przepisy o sprzedaży trunków przez zarząd skarbowy na zasadach komisowych, z dnia 18 maja 1896 r., z warunkiem, aby opłata komisowa, oznaczona w punkcie 12 w przytoczonych przepisach, pobierana była od tych trunków, według zadeklarowanej przez sprowadzających ceny, po której mają być sprzedawane.

Z miasta.

Na budowę nowego rzymsko-katolickiego kościoła w Radomiu złożyli w redakcyi naszej: pp. Ciesiek rs. 1, Dzieci rs. 3, Józef Frackiewicz rs. 3, Jurek Frackiewicz rs. 1, Janek Gauze rs. 1, Aleksander Terech rs. 1, Antonina Cygan rs. 1, Feliksa Rutkowska rs. 1. Razem rs. 12. Bóg zapłać religijnym ofiarodawcom. Kwota wniesiona do kasy przemysłowców radomskich na książeczkę № 1088 p. t. „Redakcyja „Gazety Radomskiej“ na budowę nowego rzymsko-katolickiego kościoła w Radomiu.

Nowy kościół. Wobec pewnością, że niezadługo już nadejdzie pozwolenie na budowę nowej świątyni katolickiej w Radomiu, należałoby na placu kościelnym: 1) wybić studnię, 2) lasować wapno i 3) zwozić piasek. Czas wielki, fundusze są, więc!

Kościół Farny za staraniem ks. dziekana i kanonika Urbańskiego będzie przemalowany wewnątrz. Roboty już rozpoczęte. Świątynię malować będzie artysta-malarz p. Maryan Kapiński.

Pomnik Mickiewicza. Od komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Warszawie otrzymujemy pismo następujące: Komitet budowy pomnika Mickiewicza zawiadamia, że składki na pomnik doszły do wysokości dwóch kroć stu tysięcy rubli, to jest cyfry, przez inicjatorów projektu za dostateczną uznaną, a przez władzę dozwolonej, i że przeto komitet listę składki na ten cel zamyka. Wyrażając w odezwie wzywającej do składek nadzieję, że „ofiarność ogółu będzie nie tylko hojną, lecz i powszechną“, wiedzieliśmy zgóry, że suma powyższa z łatwością się zbierze. Rzeczywistość jednak przeszła oczekiwania wszystkich, którzy w składaniu tej czi geniuszowi narodowemu szukali odpowiedzi na pytanie, czy ogół nasz umie czcić swych wielkich. Od daty naszego wezwania do składek ogół polski złożył całkowitą sumę w ciągu dwóch niespełna miesięcy. Te wymowne listy składek, w których rzesze „maluczkich“ skupiły się ze swemi ofiarami obok ludzi możnych, — stworzyły najwspanialszy, przez swą moralną podniosłość, pomnik dla Mickiewicza. Pierwszą więc część zadania spełnioną. Mamy też wiary, że widomy znak tego powszechnego hołdu, pomnik z granitu i brązu, nie zawiedzie oczekiwań społeczeństwa. Komitet, bacznie licząc się z warunkami, w których działa, oraz ze środkami, któremi rozporządza, niczego nie pominie, aby godnie odpowiedzieć przyjętym na siebie obowiązkom. O postępach swej działalności, mianowicie o faktach dokonanych i rezultatach osiągniętych, komitet nieomieszka zdawać sprawę publiczności. Warszawa, d. 14 lipca 1897 r. Za przewodniczącego A. Kłobukowski. Członek-sekretarz komitetu Z. Wasilewski.

137,000 rubli zebrał sam „Kuryer Warszawski“ na pomnik Mickiewicza, t. j. przeszło $\frac{2}{3}$ całej sumy. „Kuryerowi Warszawskiemu“ należy się cześć za trudy, jakie poniósł, zbierając przez dwa miesiące ofiary, przy uciążliwej pracy redakcji i administracji. Te olbrzymie listy ofiar, drukowane w „Kuryerze Warszawskim“ dowodzą nadto, że pismo to jest *rzeczywiście i naprawdę* najpopularniejszą gazetą polską!

Dla rodziców. Z Warszawy donoszą nam: Egzamina wstępne w szkole technicznej p. Świecimskiego rozpoczyna się d. 23 b. m. W szkole handlowej p. Laskusa przy ul. Brackiej № 17 przyjmowane są codziennie od godz. 9—12 rano, prócz świąt, podania o przyjęcie. Egzamina wstępne do klas: wstępnej, pierwszej i drugiej zaczyna się d. 1-go września r. b. Zapisy do szkoły ogrodniczej przy ogrodzie Pomologicznym rozpoczyna się d. 13 września i trwać będą do d. 12 października. Od kandydatów do I klasy wymagane będzie świadectwo ukończenia 2 klas szkół rządowych miejskich lub wiejskich; w braku zaś takowego zdanie odpowiedniego egzaminu.

Orkiestra strażacka. Wśród grona strażaków kielkuje myśl zorganizowania orkiestry strażackiej. Dla czegożby nie. Przeszkód nie może być żadnych!

Rachunek. Od p. Bolesława Skrzyńskiego, gospodarza „Lutni“, otrzymujemy pismo następujące: „Na wycieczkę lutnistów ze składkę dobrowolnych członków wpłynęło gotowizna 75 rs., wydatkowano 65 rs. 23 kop., pozostało rs. 9 kop. 77, które złożono skarbnikowi Towarzystwa „Lutni“ z przeznaczeniem na kupno fortepianu. Życzący przejrzeć szczegółowe rachunki proszeni są o pofatygowanie się do niżej podpisanego. B. Skrzyński.

Sto przeszło paszportów wydano mieszkańcom Radomia na wyjazd za granicę!!

Z okolicy.

Ostrowiec. Drobnny handel sklepiarski wzrósł w mieście naszym do nadmiaru; w każdym prawie domu mamy kilka sklepów, a właściciele tychże liczą jedynie na miejscowych robotników fabrycznych, sięgających już wprawdzie liczby 6,000, ale nie mogących jeszcze pokryć potrzeb utrzymania 315 rodzin, które trudnią się sklepiarstwem. Natomiast nikt w Ostrowcu nie pomyślał o założeniu chociażby na małą skalę księgarni lub czytelnicy, które bez wątpienia zyskałyby poparcie tutejszej inteligencji i, bądź co bądź, liczyłyby mogły na egzystencję, choć w skromnych warunkach. Należałoby pomyśleć o tem! Ostrowiec pod względem handlowym dość się rozwija, czego dowodem są istniejące w mieście kantory bankierskie, które ułatwiają kupcom tutejszym stosunki. Następnie wychodzą stąd znaczne transporty jaj do Berlina, skupywane na rachunek odbiorców berlińskich, którzy z wieloma tutejszymi handlującymi są w ścisłych stosunkach. Miasto znacznie zrobiło postępy od czasu wybudowania kolei, z każdym rokiem przybyszą nowe domy i zakłady fabryczne. Mamy w mieście kilka cegielni ręcznych a jedna parowa jest na ukończeniu i w początku jesieni w ruch puszczoną zostanie. Dalej istnieje tartak parowy, który wkrótce będzie miał w drugim tartaku konkuren-

cję. Nadprodukcja maki z każdym dniem wzrasta, ponieważ młyny rosyjskie natarczywie towar swój ofiarują, dając niezależnie od cen niższych korzystniejsze warunki.

Z kraju.

Warszawa. Sprawozdanie z działalności kasy Mianowskiego za r. 1896 wykazuje, że w roku ubiegłym wypłacono z funduszu obrotowego na cele i badania naukowe rub. 4,704 kop. 96 i na wydawnictwa naukowe rub. 8,063.26, nadto z funduszu specjalnych rub. 2,952.93. Ze zwrotu pożyczek i zapomóg otrzymano rub. 2,177 kop. 72. Z wydawnictw jako zwrot zapomóg warunkowo zwrotnych rub. 1,353.73. Umożliwiono z zapomóg warunkowo zwrotnych dwie na rub. 1,227.47 i jedną pożyczkę na rub. 600. Dochód w r. 1896 wyniósł rub. 26,399.75, wydatki rub. 4,651.07. Skład komitetu kasy stanowią: pp. dr. Ignacy Baranowski, Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Mściśław Godlewski, Karol Deike, Konrad Dobrski, Tadeusz Korzon, Zygmunt Kramsztyk, Feliks Kucharski, Stanisław Libicki, Antoni Ślósarski. Biuro kasy przenosi się obecnie do domu warszawskiego towarzystwa lekarskiego przy ul. Niecałej nr 7.

Z Siedlec. Nie można pominąć przykładu godnego naśladowania, jaki dali maturzyści, którzy ukończyli gimnazjum siedleckie. Otrzymałszy patent, wprost udali się do Częstochowy, by podziękować za szczęśliwe uwieńczenie swych trudów. Tu wypowiedzieli się, przyjęli Komunię s. i z czystym sercem, umysłem wypogodzonym powrócili w swoje strony. Niech ich nie opuszcza łaska Boża!

W Miechowie. Chaim Lejbów Wrocławski, syn dość zamożnego obywatela z m. Działoszyc, poślubił córkę Szmula Rajzmana z Kiele, Esterę, za którą wziął wiano wynoszące 4,000 rubli. Pewnego dnia w mieszkaniu młodych Wrocławskich zaszła sprzeczka pomiędzy młodym Chaimem a ojcem Estery Szmulem Rajzmanem, wynikiem jakiej było to, że Chaim skończył do drugiego pokoju, pochwycił za rewolwer i dwoma strzałami, położył trupem żonę i przestrzelił czapkę na głowie jej ojca.

Ze świata.

Ze Lwowa donoszą: Artysta-malarz, p. Jan Styka, podał plan, aby celem uczczenia rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, przenieść do pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie na panteon narodowy. Styka proponuje główny pawilon poświęcić Mickiewiczowi, a poboczne Słowackiemu i Krasińskiemu. W tym kierunku komitet porozumiewa się ze Styką.

Z Wrocławia donoszą: Cesarz niemiecki na uroczystości pułkowej w Lignicy wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: „Pułk znajduje się na historycznej ziemi. Na miejscu, w którym ongi dzielność niemiecka powstrzymała nawałę słowiańską i przez to ocaliła kulturę Zachodu, stał się pułk wielkim, otoczony wspomnieniami z chwalebnych potyczek Fryderyka Wielkiego.“ Tak więc w tej samej Lignicy, gdzie w roku 1240 polacy gęsto zaszli trupami ziemię, próbując zasłonić Europę od nawały tatarskiej, dziś z wysokości tronu rozlegają się słowa, w których oni sami wraz z innymi słowianami, przyrównani zostali niejako do dziejów tatarskiej, wypierani z odwiecznych dzieł własnych, uważani są za najeźdźców barbarzyńskich, przed którymi Niemcy bronią kultury zachodniej. Zdaje się jednak, że Europa jakoś nie okazuje wielkiej wdzięczności obrońcom swojej kultury.

Burze i wylewy zrzuciły we Francji, zwłaszcza w departamencie Garonne'y, okropne spustoszenia. W Isle-en-Dodon wzburzone fale rzeki Save zburzyły

czterdzieści domów, przyczem trzynastu osób postradało życie. W Saint-Laurent zapadło się trzydzieści domów, trzy osoby poniosły śmierć. Najgroźniejsze zaś rozmiary przybrała katastrofa w Auch, gdzie runęło przeszło 80 domów, a 50 osób jest zabitych; nie są to wszakże jeszcze cyfry dokładne. Poziom rzeki Gers podnosił się z taką błyskawiczną szybkością, że nie zdążono przedsięwziąć żadnych środków ostrożności. Wzburzone fale rzeki niosły ze sobą najrozmaitsze przedmioty, jak drzewa, schody, łóżka, wozy, płynęły też konie i woły. Żelazny most uległ naciskowi wody i runął z trzaskiem. Połowa miasta stała pod wodą, która miejscami dosięgała 4-ch metrów wysokości. Wszędzie rozgrywały się straszne sceny. Z nawpół zapadłych domów odzywały się przeraźliwe wołania o pomoc; zorganizowano nader szybko akcję ratunkową, lecz ta w wielu wypadkach okazała się wobec rozszalałego żywiołu bezsilną. W szpitalu pięć infirmerek, zaskoczonych w śnie przez wodę, utonęło. Okolicę Villenfranche i miasto samo nawiedził straszny grad, pojedyncze ziarna ważyły 100—500 gramów. Winnice są zupełnie spustoszone, zbiory zniszczone. Kilka fabryk stanęło. Taka sama klęska nawiedziła terytorium La Bressa.

Kazimierz Libera DENTYSTA.

Leczy, plombuje, wykonywa operacje dentystyczne-chirurgiczne przy zupełnym znieczuleniu nieszkodliwymi dla zdrowia środkami.

Wstawia zęby sztuczne podług najnowszych systemów bez podniebienia i całej szczęki.

Przyjmuje codziennie od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu. Ulica Lubelska dom Prusaka, naprzeciw apteki W-go Łagodzińskiego.

235—60

NADEŚLANE.

W Składzie Aptecznym B. SKRZYŃSKIEGO w Radomiu

Lubelska, róg Warszawskiej, najtaniej nabyć można: towary apteczne, techniczne, farby, wody mineralne, wyroby perfumeryjne i środki opatrunkowe. Tamże woda sodowa własnej fabryki.

197—20

LEKARZ DENTYSTA

Wanda Górska

przyjmuje pacjentów codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór. Ulica Lubelska, dom W-ch Sędzikowskich.

102—10

Obrońca sądowy JAN LUTYŃSKI

wyjechał za granicę na 6 tygodni.

211—4

Polityka.

Wiedeń. U hr. Oswalda Thuna w Pradze odbyła się konferencja wierno konstytucyjnej wielkiej własności, a o rezultacie jej zawiadomił hr. Thun usnie hr. Badeniego. Z tego dowiedział się hr. Badeni, że wierno-konstytucyjna wielka własność nie chce się odłączyć od postępowych Niemców i że ci razem odrzucają konferencje ugodowe. Hr. Badeni złożył cesarzowi sprawozdanie o sytuacji, a po audyencji nastąpiło ogłoszenie wiadomego komunikatu w „Fremdenblacie“. Hr. Badeni nie ukrywa wcale wobec opinii publicznej, że Niemcy kielkujące próby ugody zdusił w pierwszym stadium. Czyliac to, musi być przygotowanym na walkę z Niemcami, którzy próbę ugody udaremnili. W sferach, znających obecne dyspozycje, utrzy-

muja, iż ogłoszenie owego komunikatu jest dowodem świadomości siły hr. Badeniego. Hr. Badeni wyraził przez to, iż walki się nie obawia.

Londyn. Pod Kandyą Anglicy stoczyli bitwę z baszybuzukami. Ze strony angielskiej poległo 17-tu ludzi, baszybuzuby ponieśli ciężkie straty. Admirałowie wysłali pięć okrętów wojennych, aby zapobiedz dalszym wybuchom fanatyzmu wśród Turków. „Daily Chronicle“ donosi z Waszyngtonu, że pancernik „Oregon“ wysłany został do wysp Hawajskich. Komendant okrętu ma rozkaz wysłać wojsko i wywieść flagę amerykańską, gdyby Japończycy chcieli wywierać nacisk materyalny na mieszkańców, lecz kroków nieprzyjacielskich unikać powinien. W Waszyngtonie obawiają się zawiązań z państwami europejskimi, jeśli Stany zaanektują republikę hawajską.

Paryż. „New-York Herald“ donosi: Powstańcy na Kubie cofnęli się znowu z prowincji Hawana. Przy odwrócenie podłożyli bombę dynamitową, która eksplodowała za nadejściem hiszpanów. Wskutek wybuchu zabitych jest 43 żołnierzy, rannych 50.

Konstantynopol. Krążą pogłoski, że odpowiedzi monarchów wielkich mocarstw, dane sułtanowi, stanowią radzą sułtanowi, by zaniechał żądań swoich w kwestii rozszerzania granic. Odpowiedź cesarza Wilhelma oświadcza, że rząd niemiecki ponownie rozważy żądania sułtana. Następnie rząd niemiecki za pośrednictwem swojego ambasadora poczynił Porcie Otomańskiej stanowcze przedstawienia w sprawie ustępstw. Sułtan odpowiedział, że wskazówki te uwzględni, lecz równocześnie oświadczył, że nie bierze odpowiedzialności za następstwa, skoro wieść o zwrocie Tesalii dojdzie do ludu i armii. Opozycja dworu i ministrów trwa w dalszym ciągu. Wzburzenia wśród mas ludu nie zauważono, a tylko oficerowie, urzędnicy i duchowieństwo tureckie oświadczają się przeciw oddaniu Tesalii. Przypuszczają, że wzburzenie to jest sztucznie podtrzymywane.

Ateny. Zapewniają, że gdy Tewfik-basza oświadczył posłom, że Turcja obstaje przy zatrzymaniu Tesalii, posłowie na ostatniej konferencji postanowili—gdyby Porta dalej się upierała—wręczyć ultimatum z żądaniem powzięcia w ciągu kilku godzin stanowczej decyzji co do ewakuacji Tesalii. Co się tyczy środków przymusowych, jakie mają być zastosowane w wypadku odmowy, to powzięta będzie o niej decyzja dopiero po odpowiedzi Turcji.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 15-go lipca 1897 roku płacono: korzec żyta rs. 3.45 do 0.00 przenica rs. 5.10—0.00, jęczmień 0.00—3.30, jęczmień dwurzędowy rs. 0.00—3.50, owies rs. 0.00—2.80, groch rs. 4.50—0.00, tatarska rs. 3.60—0.00, kartofle 1.50, siemię lniane 0.00 rzepak zimowy 9.50, rzepak let. 0.00 konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka 0.00 korzec, łubin żółty 0.00, niebieski 0.00, konieczyna czerwona 00.00; siano c. rs. 0.90, słoma k. 50.

W WARSZAWIE dnia 15-go lipca 1897 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, psstrej dobrej 0.00, białej 0.00, wyborowej 5.70; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00, wyborowego 0.00 korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.45.

BIELIŻNA—GALANTERYA TANIO!!!
Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.
„M. POZNAŃSKI”
TANIO!!!
z gwarancją za gatunki

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 15-go lipca.

Marki niemieckie	rs. 46.25	za 100
Guldeny austrackie	00.00	"
Franki	00.00	"
Funt sterlingi 1 L.	0.00	"

KRAKÓW dnia 15-go lipca.
Ruble 128.50 płacona.
BERLIN dnia 15-go lipca.
Ruble na dostawę 216.25.
OKOWITA, W Warszawie d. 15-go lipca. Akcyza 10 kop. od 9 brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100^o—11.70 w 78^o—9.13; po potrąceniu hurtowa w 100^o 11.47 w 78^o—8.95.

OGŁOSZENIA.

HANDEL WIN
i delikatesów
St. Wierzbickiego
w RADOMIU

ulica Lubelska
naprzeciw ogrodu spacer owego
POLECA:
Pokoje gościnne. Kuchnia wyborna. Delikatesy i nowalje. Śniadania i kolacje. Wina węgierskie, szampańskie, koniaki i likiery. Porter i piwo angielskie. Piwo Waldschlösch i Drozdowskie. Sery szwajcarskie i krajowe. — Ceny przystępne. 133—20

Książeczka żółta kasy przemysłowców radomskich № 2068, wystawiona na imię Urysia Gluzmana zaginęła. Znalazca raczy zgubę odnieść do biura kasy. 242—1

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„FIRLEJ“

Wynajmują

MLOCARNIE

parową do omłotu wszelkiego rodzaju zboża.

Polecają

Cegłę

własnego wyrobu.

Blizsza wiadomość w kantorze J. Bekermana w Radomiu, ul. Wałowa. 228—3

JEDYNY WIELKI
Sklep Koszykarski
w Radomiu. 223—4
N. Przednowek

Pierwszy sklep od rogu
ulicy Warszawskiej i Lubelskiej.

Poleca: Wielki wybór koszyków, waliz koszykowych i wszystkiego co wchodzi w zakres koszykarstwa. Wyrób piękny i solidny. Bardzo tani!

Rolnik z dobrymi świadectwami, z kilkoletnią praktyką w gospodarstwie wiejskim i rybnym, poszukuje miejsca ekonomicznego. Wiadomość w Redakcyi. 234—3

Ważne dla rodziców, mających starsze panienki do nauki.

J. Wanda Michałowska, która w tym roku ukończyła radomskie gimnazjum ze srebrnym medalem, mogącą przygotować panienki do egzaminu do klasy 6-jej ze wszystkich przedmiotów gimnazjalnych, poszukuje lekcji w mieście.

Wiadomość: Rynek, dom p. Rychowej, 2-gie piętro. 229—16

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe: 1) na st. Ostrowiec 21/IV 1897 r. obuwie 1 miejsce wagi 3 pud. 5 funt. od Jakubowskiego na okaziciela frachtu ze stacji Częstochowa za № 5858 i 2) na st. Jastrząb 15/IV r. b. mydło zwyczajne 1 miejsce wagi pud. 3 funt. 18 od Ozubasa i Fiszera na okaziciela frachtu ze st. Częstochowa za № 3603, na zasadzie art. 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3-ich miesięcy od daty ostatniego trzechkrotnego ogłoszenia.

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 25366—3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość ul. Lubelska, dom p. Trzebińskiego. 231—3

Uczeń potrzebny do HANDLU
L. Michalskiego. 232—3

NOWA KSIĘGARNIA
(CHRZEŚCIAŃSKA)

AL. BADEN-DURLACH

w Radomiu, naprzeciw kościoła po-Bernadyńskiego
w domu W-jej P. Heleny Wróblewskiej.

p o l e c a:

Wielki wybór książek do nabożeństwa.
Wielki wybór książek treści religijnej, obrazów świętych, krzyżyków, różańców, metalików i t. d.
Wielki wybór dzieł treści naukowej i literatury pięknej.
Skład nut na fortepian, oraz inne instrumenty.
Książki szkolne.
Wielki skład papieru i materiałów piśmiennych dla urzędów, szkół, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.
Nowości książek i nut wcześniej od innych księgarni.
Prenumerata na „Gazetę Radomską,” i na wszystkie pisma polskie, ruskie i zagraniczne, oraz na wydawnictwa zeszytowe po cenach redakcyjnych.

NOWA KSIĘGARNIA (chrześcijańska) pragnąc służyć ogółowi uczciwie i rzetelnie poleca się względem i pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i Okolicy.

Z uszanowaniem

ALEKSANDER BADEN-DURLACH.

372—5

Poszukuje się zdolnego inkasenta do sprzedaży maszyn i odbierania pieniędzy w mieście. Oferty uprasza się przesyłać pod lit. N. K. 200, poste-restante. 230—2

Osoba młoda, inteligentna może przyjąć zarząd domem w mieście lub na wsi. Wiadomość w Redakcyi. 237—6

Nauczycielka z dyplomem i francuską konwersacją poszukuje miejsca na wsi na dogodnych warunkach. Oferty w Redakcyi. 240—6

Uczeń kl. VI gim. radomskiego poszukuje kondycji na wsi lub w mieście. Dobrze przygotowany do klas niższych. Wiadomość w redakcyi. 202—6

AGRONOM

urodzony na Szlasku, tutejszy poddany, w sile wieku, żonaty, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim; teoretyk, (ukończył szkołę agronomiczną w Niemczech); praktyk, z chlubnymi świadectwami (z których ostatnie z 13-go letniego pobytu) poszukuje posady zarządzającego większym majątkiem od 1 stycznia 1898 roku. Oferty przyjmuje T. Polaczek w Zagórz, poczta Dąbrowa-Górnica. 239—6

Uczeń klasy V-jej poszukuje kondycji na wsi. Wiadomość w Redakcyi. 238—2

TELEGRAM!!

TELEGRAM!!

CYRK
MANUELA HERZOGA

w przejeździe przez Radom da tylko
15 przedstawień.

Pierwsze wielkie przedstawienie dziś w sobotę, dnia 17-go lipca 1897 r. z udziałem artystów znanych w Europie, pierwszy raz widzianych w tutejszym mieście.
Początek przedstawienia o godz. 9-jej wieczorem.

ZAKŁAD
MOSIEŻNICZO-SŁUSARSKI
L. ZALCBERGA
W RADOMIU

dnia 10 b. m. przeniesiony został z domu Landau przy ul. Lubelskiej do domu własnego przy ul. Długiej N-r 419, naprzeciw Szerokiej.

Zakład wykonywa i poleca:

Drzwiczki hermetyczne do pieców i kuchni. Wszelkie okucia do drzwi i okien. Schody, balkony i zlewy oraz wszelkie roboty mosiężnicze. Wyroby powyższe posiada w wielkim wyborze na składzie. 194—8

Z uszanowaniem L. Zalcberg.

Tadeusz KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa Nr. 4,

jako **WYŁĄCZNI REPREZENTAŃCI** polecają

z Fabryki

RUD. SACKA

w Płagwitz-Lipsku

Pługi dwu i trzyskibowe

samochody całostalowe, prostej i trwałej konstrukcji od 2 do 9 cali orzące

Pługi trzy i czteroskibowe

do płytszej orki od 1½ do 6 cali

Pługi piętrowe samochody 7, 8, 10, 14, 16 cal.

Siewniki rządowe ulepszone

klasy I i II powszechnie znane

O R A Z

Siewniki rządowe klasy IV

najnowszej konstrukcji z trybikami siewnymi dowolnie przesuwającymi się stosownie do gęstości siewu, wysiewające wszelkie ziarno bez zmiany części siewnych, specjalnie na górzyste położenia.

Na żądanie podajemy adresy odbiorców, Cenniki i szczegółowe opisy przesyłamy. 3231—8